

# CIVITAS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

*im. Króla Stanisława Leszczyńskiego*



---

Vol. IV (XVI) Kwiecień 2014 wydanie cyfrowe jako e-Biuletyn w formacie PDF  
*pro publico bono*

---

## Karol Józef Wojtyła Jan Paweł II o Europie



WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM

MMXIV

27 Kwietnia 2014





## NOTA QUOMODO

Z okazji dzisiejszej kanonizacji Karola Józefa Wojtyły jako Papieża – Jana Pawła II na świętego warto przypomnieć jak obecnie święty Jan Paweł II zapatrywał się na jednoczącą się Europę.

Naszym zdaniem [Fundacja „QUOMODO”] kwintesencję poglądów Jana Pawła II na Europę wyraził w „Osservatore Romano” nr 8-9/2011 kardynał Giovanni Battista Re w artykule *„Jan Paweł II, Europa i korzenie chrześcijańskie”*.

Papież – Polak, z tradycją mocno zakorzenionej w chrześcijaństwie Najj. Rzeczypospolitej jako chrześcijańskiej monarchii – swoistym sacrum – z chrześcijańskim Królem namaszczonej przez Boga, od czasów co najmniej księcia Mieszka I, a może i wcześniej (biorąc pod uwagę Dobrawę z Przemyślidów i Wenedów jako chrześcijankę od pokoleń) rozumiał dobrze swoją tożsamość tj. dziedzictwo swojej rodziny, rodu, narodu, Europy. Sam, bowiem z tego dziedzictwa – kultury wyrósł.





---

Tylko na podglebiu chrześcijańskim może tworzyć się współczesne państwo europejskie i współczesna wspólnota tych państw. Odrzucenie modelu chrześcijańskiego europejskiego państwa, co zostało zapoczątkowane rewolucją francuską poprzez nowo powstałe całkowicie świeckie państwo – ateistyczny twór – Republika Francuska, naszym zdaniem, zapoczątkowało proces upadku Europy.

Odrzucenie modelu chrześcijańskiego dało też Europie dwie wojny o zasięgu światowym i wiele milionów ofiar tych wojen.

**Bez powrotu do korzeni chrześcijańskich Europie grozi, nie tylko dalsze upadanie, ale w konsekwencji finalny jej upadek, na podobieństwo upadku Imperium Rzymskiego.**

W przypadku Imperium Rzymskiego, około 160 lat przed jego upadkiem Cesarz Rzymski Galeriusz, najpierw edyktem tolerancyjnym z 311 roku, a następnie w roku 313 cesarz Rzymski Konstantyn Licyniusz edyktem mediolańskim z 313 roku, przestali prześladować religię chrześcijańską, a nawet uczynili z niej religię państwową (kościół narodowy).

Cesarze rzymscy od IV wieku przyjęli, więc strategię skoro nie możesz zwalczyć dominującej religii – *podbij ją i przejmij!*

W Europie właśnie tak z kościołem rzymsko-katolickim uczyniła Francja, Anglia i inne europejskie kraje protestanckie, nieuznające do dziś władzy zwierzchniej Papieża – zwierzchnika powszechnego kościoła katolickiego. Są to kościoły, co prawda chrześcijańskie, ale funkcjonujące w formule: świecki władca jako zwierzchnik narodowego kościoła. Tak też funkcjonuje religia prawosławna w Rosji i wiele religii na świecie. W tej formule religia jest li tylko instrumentem, jest pragmatycznym narzędziem w rękach władcy. Nie jest drogowskazem, bo nim jest akurat panujący władca, ale jest, co najwyżej przewodnikiem narodu, po wskazanej przez władcę drodze.

---







---

Inaczej było i jest w Najj. Rzeczypospolitej, która jest wierna Papieżowi jako religijnemu zwierzchnikowi kościoła rzymsko-katolickiego.

Faktem jest, że i w Najj. Rzeczypospolitej wystąpiły ruchy reformacyjne o charakterze schizmy, ale na szczęście naród polski instynktownie nie poparł tych religijnych „nowinek” i wielu przywódców ruchu reformacyjnego – innowierców musiało powrócić na łono kościoła rzymsko-katolickiego.

Nie dziwi, więc, że Polak – Papież – wcześniejszy polski ksiądz, biskup, kardynał – „papista” dostrzegł w Europie załazki upadku cywilizacyjnego związanego z odrzuceniem kultury łacińsko-chrześcijańskiej, a dokładnie kultury łacińsko-rzymsko-katolickiej, która jest spójna i nierozzerwalna.

Wiele krajów europejskich odrzuciło najpierw dziedzictwo łacińsko-rzymsko-katolickie, by następnie odrzucić dziedzictwo chrześcijańskie w ogóle.

Kraje te wymyśliły wspólnotę europejską bez tradycji łacińsko-chrześcijańskiej, a co najwyżej z dziedzictwem swoich kościołów narodowych, pozostających na garnuszku i pod presją władzy. W ten sposób można forsować idee sprzeczne z nauczaniem kościoła powszechnego, bo reakcja „lokalnych”, narodowych kościołów jest znikoma, a nawet one same podlegają swoistemu wynaturzaniu się (kobiety-biskupi). **Prowadzą, więc te narody ślepcy z głuchymi.**

Wspólnota europejska nazywana Unią Europejską systematycznie podcina i odcina swoje korzenie chrześcijańskie. Staje się tworem oderwanym od tradycji i legalnej, opartej na tradycji chrześcijańskiej, progresji cywilizacyjnej, czyli staje się tworem sztucznym – bez ducha.

*„Bez serc bez ducha, to szkieletów ludy”* – jak pisał Adam Mickiewicz. Europa staje się na naszych oczach martwą za życia. Czeką, aż ktoś w tym odrętwieniu zlituje się nad nią i dobije ją, w tej martwocie.





---

Przywódcy Unii Europejskiej i wielu przywódców państw narodowych to chodzące Zombie – żyjący bez sensu i bez wizji; realizujących jakieś wytyczne i dyspozycje „z góry”, ale bez zastanowienia się kto jest tą „góram”, czemu i komu mają służyć.

Powoli, na naszych oczach cywilizacja europejska staje się swoistym „narkomanem” lub „nałogowym alkoholikiem”, doprowadzając siebie i swoich bliskich – mieszkańców do poniesienia, co najmniej konsekwencji swojego nałogu „narkomanii” i „alkoholizmu”, powoli acz skutecznie doprowadzając wszystkich żyjących w tej cywilizacji do przedwczesnej śmierci i bezpotomnego wyginięcia.

Tak właśnie upadają cywilizacje; gdy materia wyprzedza ducha, gdy głupsi wypierają mądrych, gdy kanalie wypierają zacnych, gdy podcina się i odrzuca własną tożsamość i tradycję, gdy historyczna pamięć zaczyna męczyć i staje się niepotrzebnym balastem.

Napomina nas Jan Paweł II w dniu swojej beatyfikacji. Apeluje do Europejczyków – ***bądźcie mądrzy przed szkodą!***

© Wojciech Edward Leszczyński – 27 kwietnia 2014r. – Myszków





---

**Giovanni Battista Re** (ur. 30 stycznia 1934 w Borno) - włoski duchowny katolicki, wieloletni wysoki urzędnik Kurii Rzymskiej, kardynał Kościoła katolickiego.

Studiował w seminarium w Brescii i tam 3 marca 1957 przyjął święcenia kapłańskie. Później studiował prawo kanoniczne w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim (obronił doktorat) oraz uzyskał przygotowanie dyplomatyczne w Papieskiej Akademii Kościelnej. Na początku lat 60. pracował jako duszpasterz i wykładowca seminarium w Brescii. Od lipca 1963 pozostawał w służbie dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej. Był sekretarzem w nuncjaturach w Panamie i Iranie. W styczniu 1964 otrzymał tytuł „Nadzwyczajnego tajnego szambelana” (w 1968 zmieniony na „kapelana Jego Świątobliwości”). W 1971 powrócił do Rzymu i pracował jako sekretarz substytuta w Sekretariacie Stanu, arcybiskupa Giovanniego Benelli (późniejszego kardynała).

9 października 1987 został powołany na stanowisko sekretarza Kongregacji ds. Biskupów. Święcenia biskupie otrzymał 7 listopada 1987 - jako arcybiskup tytularny Forum Novum - z rąk papieża Jana Pawła II. 12 grudnia 1989 mianowany substytutem w Sekretariacie Stanu (w sekcji spraw ogólnych). Od 16 września 2000 pełnił funkcję prefekta Kongregacji ds. Biskupów i przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej. 21 lutego 2001 podniesiony do godności kardynalskiej przez Jana Pawła II, otrzymał tytuł prezbitera SS. XII Apostoli. W październiku 2002 został promowany do rangi kardynała biskupa, ze stolicą tytularną Sabina-Poggio Mirteto. Brał udział w X sesji zwykłej Światowego Synodu Biskupów w Watykanie jesienią 2001 w charakterze jednego z prezydentów-delegatów.

Wraz ze śmiercią Jana Pawła II (2 kwietnia 2005) dalsze pełnienie przez kardynała Re funkcji prefekta Kongregacji ds. Biskupów i przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej uległo zawieszeniu; kardynał, wymieniany w gronie faworytów do następstwa po Janie Pawle II (*papabili*) na konklawe 2005, został zatwierdzony na dotychczasowych stanowiskach przez nowego papieża Benedykta XVI.

30 czerwca 2010 papież Benedykt XVI przyjął jego rezygnację z zajmowanych stanowisk w związku z osiągnięciem wieku emerytalnego.

Jako najstarszy rangą kardynał biskup wśród elektorów przewodniczył konklawe 2013. 30 stycznia 2014 w związku z ukończeniem 80. lat utracił prawo udziału w konklawe.

Źródło: **Wikipedia**







## ARTYKUŁY

## Jan Paweł II, Europa i korzenie chrześcijańskie

Kard. GIOVANNI BATTISTA RE

W ciągu swojego pontyfikatu trwającego 26 i pół roku Jan Paweł II był do głębi europejski, nie tylko dlatego, że spośród papieży XX w. był tym, który zostawił najobszerniejsze nauczanie na temat kontynentu europejskiego, lecz także ze względu na jego zainteresowanie kwestią Europy. To zainteresowanie przejawiało się u niego, gdy był kapłanem, człowiekiem światłym i arcybiskupem Krakowa, a z chwilą gdy wstąpił na Stolicę Piotrową, osiągnęło swój szczyt. W przemówieniach i wystąpieniach zawsze dopominał się, aby zostały przezwyciężone podziały, a Europa oddychała dwoma płucami, zachodnim i wschodnim. Za jego pontyfikatu Europa przeżyła historyczne chwile, a Papieżowi dane było doczekać zburzenia Muru Berlińskiego, symbolu tego podziału. Odnosnie do tego wydarzenia mam jeszcze przed oczyma obraz papieża Jana Pawła II, jak w 1996 r., siedem lat po obaleniu Muru, już pochylony, powolnym, ale zdecydowanym krokiem przechodzi w Berlinie przez Bramę Brandenburską u boku kanclerza Helmuta Kohla.

Jan Paweł II zabiegał usilnie również o to, aby Europa nie została zalana falą sekularyzmu, ale by odkryła na nowo swoje korzenie i stała się kontynentem wartości duchowych.

Tak jak Paweł VI w swoim magisterium, Jan Paweł II zawsze był przekonany, że fundamentem tożsamości europejskiej są jej chrześcijańskie korzenie. Dlatego z całych sił walczył o to, aby w tzw. «traktacie konstytucyjnym», który wówczas opracowywano, znalazła się wyraźna wzmianka o korzeniach chrześcijańskich. Chodziło o uznanie prawdziwej rzeczywistości historycznej, bowiem chrześcijaństwo – katolicy, prawosławni i protestanci – w znacznej mierze przyczyniło się do ukształtowania duszy i oblicza cywilizacji europejskiej. Bardzo wiele wartości, charakterystycznych dla współczesnej Europy, zostało w istocie zaczerpniętych ze źródła chrześcijaństwa. Chodzi o prawdę, o której mówią kamienne sylwetki wielu katedr i innych licznych budowli, nie wspominając o bardzo licznych stronicach literatury i o dziełach sztuki.

Nie sposób nie podzielać słów, które Jan Paweł II wypowiedział przy tamtej okazji: «Nie można odcinać korzeni, z których się wyrosło». Papież był przekonany, że tylko wtedy, gdy Europa dochowa wierności swoim korzeniom, zyska wielką przyszłość. Niestety, proces źle pojętej sekularyzacji, którą chciano wprowadzić, uniemożliwił tę wzmiankę. Ale – jak wiemy – konstytucja ta nie została zaaprobowana przez wszystkie zainteresowane kraje i w związku z tym nie weszła w życie. Został nato-

miast opracowany i obecnie obowiązuje «Traktat Lizboński», który w artykule 17 mówi, że Unia Europejska winna prowadzić z Kościołami «otwarty, przejrzysty i regularny dialog», a w jego Preambule znajduje się stwierdzenie, że projekt integracji europejskiej jest zainspirowany «kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące niezniszczalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość i państwo prawne». W pewnym sensie tak właśnie chciano zrekompensować i wypełnić brak wzmianki o korzeniach chrześcijańskich.

Kiedy po upadku Muru Berlińskiego wicher historii przyniósł – na nowo i z większą siłą – wyzwanie, jakim jest budowa «wspólnego europejskiego domu», Papież tym usilniej w swoich wystąpieniach zachęcał, by dążyć do celów i ideałów owego «wspólnego domu» oraz Europy ducha. «Wspólny europejski dom – mówił Jan Paweł II – musi się stać, biorąc za wzór tradycje chrześcijańskie, Europą ducha». A w związku z odbudową Europy ducha głosił pierwszeństwo etyki względem ideologii, prymat osoby nad rzeczami, wyższość ducha nad materią.

Pragnąc stawić czoło przybijającemu coraz większe rozmiary zjawisku sekularyzacji, Papież





## ARTYKUŁY

wzywał do tego, by z zaangażowaniem prowadzić nową jakościowo ewangelizację, która w przekonujący sposób przedstawi współczesnej Europie odwieczne orędzie zbawienia. Świadomy konieczności duchowej i ludzkiej odnowy, zwracał uwagę na pilną potrzebę «powtórnej ewangelizacji» Starego Kontynentu, wzywając do podjęcia tego zadania wszystkie części, z których składa się lud Boży. Ten trud – powieź – posłuży do odbudowania Europy postępu i dobrobytu, opartej na wartościach duchowych, które cechowały jej przeszłość. Nie chodzi o jakąś nową Ewangelię, lecz o ukazanie w przekonujący sposób żyjącemu w dzisiejszych czasach człowiekowi odwiecznego orędzia zbawienia, dając odpowiedź dostosowaną do znaków czasu i do potrzeb dzisiejszych ludzi i narodów, uwzględniając nowe konteksty europejskie. A styl tej nowej ewangelizacji nie miał być stylem dezaprobaty i oskarżeń, lecz pełnej miłości troski; chodziło o formowanie sumień i zachęcanie do tego, by wiara z przyzwyczajenia stawała się wiarą będącą osobistym wyborem, wiarą oświeconą, przekonaną i potwierdzoną świadectwem. Styl, w jakim winna być prowadzona i przeżywana nowa ewangelizacja Europy, do której papież Jan Paweł II nieustannie nawoływał, to «pochylenie się» z miłością i pokorą nad naszym społeczeństwem; w szczególności domagał się on od Kościoła, by «był miłosiernym samarytaninem» dla współczesnego człowieka, aby mu pomagał odkrywać niezmienną aktualność Jezusa Chrystusa i Jego nauczania. Ideał budowania wspólnego domu europejskiego zostanie pomyślnie urzeczywistniony jedynie pod warunkiem, że wartości Ewangelii również w przyszłości będą zaczynem cywilizacji tego kontynentu. Odnośnie do tego Papież, który został beatyfikowany 1 maja, żarliwie apelował: «Jeśli Europa na nowo otworzy



Beatyfikacja Jana Pawła II na placu św. Piotra (1 maja 2011 r.)

swe bramy dla Chrystusa i nie będzie się bała otworzyć dla Jego zbawczej mocy granic państw, systemów ekonomicznych i politycznych, rozległych dziedzin kultury, cywilizacji i rozwoju, nad jej przyszłością nie zapanuje niepewność i lęk, lecz otworzy się ona na nowy etap życia, który okaże się dobroczynny i decydujący dla całego świata».

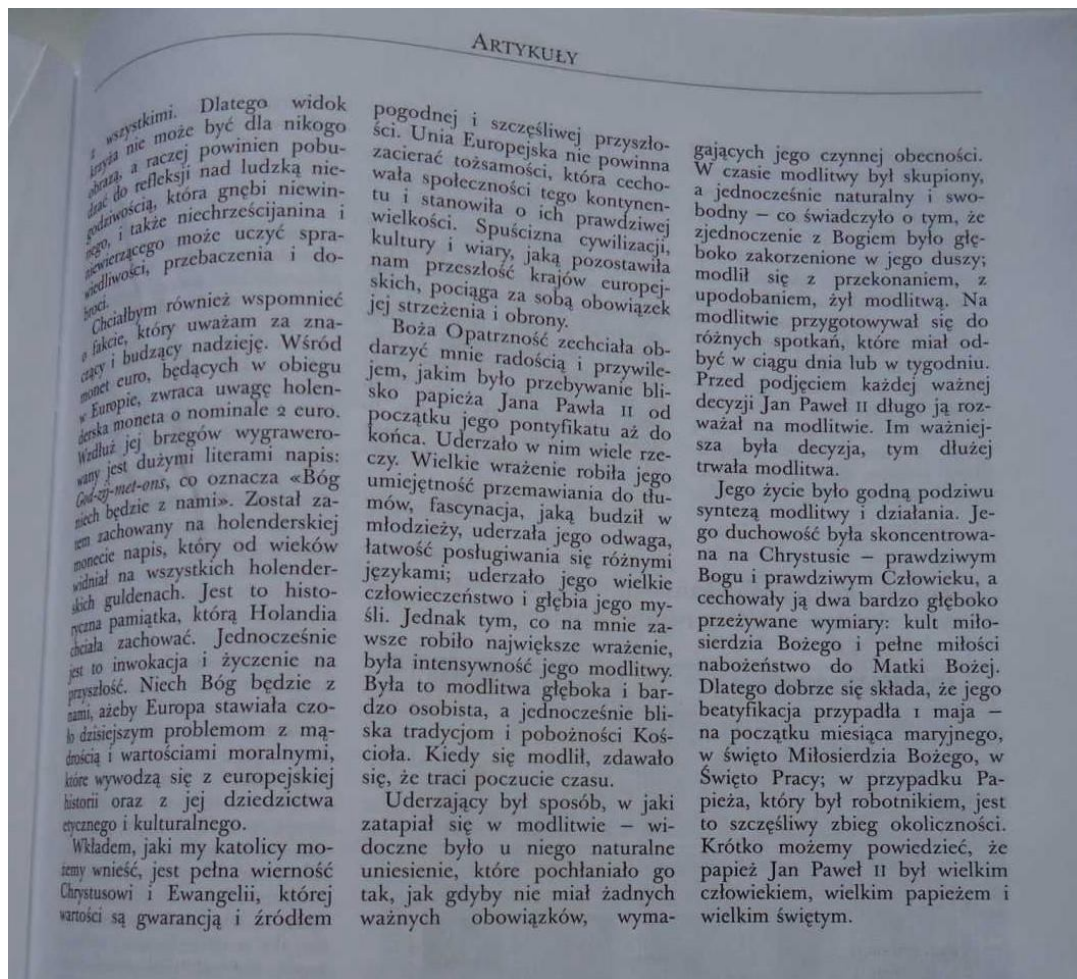
Patrząc na współczesną Europę, Jan Paweł II widział, że pewne siły próbują usuwać chrześcijan na marginesy. Trzeba niestety stwierdzić, że jest to prawda. Na szczęście jednak istnieją również przeciwne tendencje, które potwierdzają znaczenie obecności i świadectwa chrześcijan. Nie brakuje osób zdających sobie sprawę z tego, że chrześcijaństwo jest ważne nie tylko w odniesieniu do przeszłości, ale także teraźniejszości i przyszłości, i że ta przyszłość będzie piękna i wielka jedynie w przypadku, gdy Europa nie utraci swojej tożsamości chrześcijańskiej. Stąd konieczna i pilna jest współpraca w umacnianiu Europy nie tylko pod względem ekonomicznym i terytorialnym, ale także kulturalnym i duchowym. Musimy zabiegać o to,

aby niebo Europy nie było zamknięte w granicach tego, co ziemskie i śmiertelne, gdyż to oznaczałoby ograniczenie europejskiego nieba do sfery braku sensu. Niebo Europy musi pozostać otwarte na transcendencję; taka jest droga do pełnej realizacji człowieka i do tego, by społeczeństwo stało się bardziej sprawiedliwe, bardziej humanitarne i bardziej pokojowe. Europa potrzebuje duszy.

Również symbole religijne charakterystyczne dla kontynentu europejskiego muszą pozostać, poczynając od krzyża, dla wierzących symbolem naszej religii, ale także dla niewierzących – symbolem naszej tożsamości, naszej cywilizacji, naszych wartości. Krzyż jest znakiem Boga, który umiłował człowieka tak bardzo, że oddał za niego swoje życie. Boga, który nas uczy miłości, troski o każdego człowieka, zwłaszcza o najsłabszego i bezbronny, i szacunku dla innych, także tych, którzy wywodzą się z innych kultur czy wyznają inne religie. Krzyż jest znakiem najwyższej realizacji miłości ofiarnej, która otwiera się na przyjęcie, na poszanowanie wolności drugiego, na solidarność







KONIEC





---

Wydawnictwo

# „WIENIAWA QUOMODO”

wydanie cyfrowe PDF

Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego  
„QUOMODO”

[www.quomodo.org.pl](http://www.quomodo.org.pl)

AD MMXIV

WIENIAWA



QUOMODO

